

**Monika Frąckowiak-Sochańska**

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

## POSTAWY POLSKICH KOBIEC WOBEC FEMINIZMU O SAMOGRANICZAJĄCEJ SIĘ ŚWIADOMOŚCI FEMINISTYCZNEJ KOBIEC

**Abstrakt.** Celem artykułu jest analiza postaw polskich kobiet wobec feminizmu oraz ich interpretacja w kontekście różnorodnych uwarunkowań społeczno-kulturowych o zasięgu globalnym oraz lokalnym (specyficznie polskim).

Podstawą empiryczną tekstu są przeprowadzone przez autorkę badania ilościowe – sondaż na kwotowej próbie dorosłych mieszkanki Poznania oraz badania jakościowe – wywiady pogłębione z kobietami reprezentującymi zróżnicowane kategorie społeczne i mającymi w związku z tym odmienne doświadczenia biograficzne.

Zgromadzony materiał empiryczny pozwolił określić, które spośród postulatów feministycznych są atrakcyjne dla Polek, a które trudne do przyjęcia (i z jakich powodów). Istotną cechą postaw polskich kobiet wobec feminizmu jest rozdźwięk pomiędzy niechęcią wobec etykiety „feministki” a akceptacją poszczególnych postulatów, które można określić mianem feministycznych.

Przyczyn niespójności postaw Polek wobec feminizmu można upatrywać w pozostających we wzajemnej interakcji mechanizmach historycznych, kulturowych i ekonomicznych. W procesie kształtowania postaw kobiet wobec feminizmu, czy w ogólniejszej perspektywie – preferencji wzorów relacji między płciami w społeczeństwie, ważną rolę odgrywa asynchroniczność poszczególnych aspektów modernizacji. Szczególną rolę przypisać należy rozdźwiękowi pomiędzy przemianami zasad funkcjonowania kobiet w sferze publicznej i prywatnej. W efekcie przekazy socjalizacyjne kierowane do kobiet zawierają różnorodne i wzajemnie sprzeczne elementy.

**Słowa kluczowe:** postawy, feminizm, tożsamość, płeć społeczno-kulturowa (*gender*), współczesne społeczeństwo polskie.

### 1. Wstęp

Celem niniejszego artykułu jest analiza postaw polskich kobiet wobec feminizmu<sup>1</sup> oraz ich interpretacja w kontekście różnorodnych uwarunkowań społeczno-

---

<sup>1</sup> Feminizm traktuję, zgodnie z najogólniejszą definicją, jako ideologię oraz oparty na jej założeniach ruch społeczny. Przyjmuję również koncepcję postaw jako względnie trwałych dyspozycji zawierających trzy komponenty: poznawczy (wiedzę na temat obiektu postawy),

kulturowych. Problematyka ta była podejmowana na gruncie polskiej socjologii bezpośrednio (Malinowska 2001)<sup>2</sup> lub pośrednio (m.in. Marody, Giza-Poleszczuk 2000; Titkow 1995, 2007)<sup>3</sup>.

Jak wynika z badań empirycznych przeprowadzonych pod koniec pierwszej dekady XXI w. (m.in.: Frąckowiak-Sochańska 2009a: 203–207, Fuszara 2010; Korolczuk 2010), postawy Polek wobec feminizmu charakteryzują się znaczną niespójnością, której przyczyn można upatrywać w pozostających we wzajemnej interakcji mechanizmach historycznych, politycznych, ekonomicznych i kulturowych. W procesie kształtowania postaw kobiet wobec feminizmu, czy w ogólniejszej perspektywie – preferencji wzorów relacji między płciami w społeczeństwie, ważną rolę odgrywa asynchroniczność poszczególnych aspektów modernizacji. Szczególną rolę przypisać należy rozdziwieniu pomiędzy przemianami zasad funkcjonowania kobiet w sferze publicznej i prywatnej. W efekcie przekazy socjalizacyjne kierowane do kobiet zawierają różnorodne i niespójne elementy.

Na sposób myślenia oraz postawy życiowe Polek wpływają także stereotypowe wyobrażenia na temat feminizmu i feministek, które traktować można jako efekt *backlashowych* tendencji obserwowanych w kulturze<sup>4</sup>. Polki w selektywny sposób przyjmują postulaty feministyczne, równocześnie dystansując się wobec określenia „feministka”, które ma w świadomości wielu kobiet charakter negatywnej etykiety (Frąckowiak-Sochańska 2009b: 203–207). W artykule tym poszukuję odpowiedzi na pytanie, które spośród idei feministycznych są atrakcyjne dla Polek, a które trudne do przyjęcia (i z jakich powodów). Ponadto podejmuję próbę ustalenia, jakie cechy społeczno-demograficzne i wynikające z nich doświadczenia biograficzne ułatwiają bądź utrudniają recepcję treści feministycznych.

---

afektywno-oceniający (emocje odczuwane wobec obiektu postawy) oraz behawioralny (zachowania podejmowane wobec obiektu postawu).

<sup>2</sup> Ewa Malinowska w 2001 r. dokonała analizy przyczyn trudności, jakie napotykał w Polsce ruch feministyczny, dążąc do uzyskania szerszego poparcia społecznego. Autorka koncentruje się na interakcji pomiędzy czynnikami makrospołecznymi związanymi z procesami politycznymi, jakie miały miejsce w polskim społeczeństwie, a tożsamością Polek (Malinowska 2001: 20–39). Niniejszy tekst można natomiast potraktować jako swoiste uzupełnienie zapoczątkowanych przez Malinowską analiz o wyniki badań empirycznych o charakterze reaktywnym, mających na celu rekonstrukcję sposobów myślenia reprezentantek współczesnego społeczeństwa polskiego na temat feminizmu.

<sup>3</sup> Analizy tożsamości kobiet polskich dokonane przez autorki dotyczą m.in. problemu interakcji między elementami związanymi z „podporządkowaniem” i „sprawowaniem władzy” przez kobiety. Można zatem na ich podstawie pośrednio wnioskować, na ile Polki świadomie lub nieświadomie przyswoiły myślenie „feministyczne” (i w jakiej postaci), a na ile pozostają wierne tradycyjnym uwarunkowaniom i ograniczeniom.

<sup>4</sup> Susan Faludi wprowadziła w 1991 r. w termin *backlash* („reakcja zwrotna”), definiując go jako medialną falę wrogości wobec kobiet, która nadeszła w Stanach Zjednoczonych oraz w innych społeczeństwach zachodnich w latach 80. XX w., po okresie zwycięstw ruchu kobiecego (Faludi 1991; Graff 2008: 76; Korolczuk 2010: 549).

Badanie postaw kobiet polskich wobec feminizmu taktuję jako punkt wyjścia szerszej refleksji dotyczącej wyobrażeń na temat społecznych ról kobiet i mężczyzn oraz leżących u ich podłoża schematów kulturowych.

Podstawą empiryczną artykułu są przeprowadzone przez autorkę badania ilościowe – sondaż na kwotowej próbie dorosłych mieszkanki Poznania<sup>5</sup> oraz badania jakościowe – wywiady pogłębione z kobietami reprezentującymi zróżnicowane kategorie społeczne i mającymi w związku z tym odmienne doświadczenia biograficzne<sup>6</sup>. Badania sondażowe pozwoliły zidentyfikować, z jaką częstotliwością przedstawicielki poszczególnych kategorii społeczno-zawodowych deklarują poparcie dla poszczególnych postulatów feministycznych. Dzięki badaniom jakościowym możliwe było odtworzenie głównych wątków pojawiających się w potocznej refleksji kobiet na temat feminizmu.

## 2. Postawy Polek wobec feminizmu w świetle badań empirycznych<sup>7</sup>

Z badań przeprowadzonych na próbie dorosłych mieszkanki Poznania wynika, że ok. 70% z nich spotkało się z informacjami dotyczącymi ruchu feministycznego. Wśród badanych kobiet dominują umiarkowane zwolenniczki ogólnych założeń tego ruchu (23,5% ogółu) oraz kobiety deklarujące nieokreślone postawy wobec feminizmu (23% ogółu). Kolejną co do wielkości kategorię respondentek stanowią umiarkowane przeciwniczki ruchu feministycznego (14% badanych kobiet). Najmniejsze, choć jednakowe pod względem liczebności kategorie (5%

---

<sup>5</sup> Badanie ilościowe na kwotowej próbie dorosłych mieszkanki Poznania (N = 285) przeprowadzono w dniach 10–25 września 2005 r. W procedurze doboru próby uwzględniono wiek i poziom wykształcenia. Podstawę doboru próby stanowiły dane ze Spisu Powszechnego z 2002 r. dla Poznania. Liczebność poszczególnych warstw w próbie odpowiadała ich procentowemu udziałowi w populacji dorosłych mieszkanki Poznania. Badanie przeprowadzono przy współpracy studentów II roku socjologii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu odbywających ćwiczenia terenowe, pełniących rolę ankieterów (Frąckowiak-Sochańska 2009b: 111–112).

<sup>6</sup> Wywiady pogłębione z 20 kobietami zostały przeprowadzone w dniach 1–14 lutego 2006 r. przez autorkę przy pomocy dwójga przeszkolonych ankieterów. Badania jakościowe miały na celu uzupełnienie danych uzyskanych za pomocą metod ilościowych. Głównym ich celem było poznanie znaczeń subiektywnie przypisywanych przez badane kobiety poszczególnym wartościom oraz zweryfikowanie ewentualnych sprzeczności wyłaniających się z badań ilościowych. Jeden z bloków pytań dotyczył postaw wobec wybranych ruchów społecznych, w tym ruchu feministycznego. Niewielka liczebność próby nie uprawnia do dokonywania uogólnień uzyskanych danych na populację. Materiał badawczy pozwala natomiast zarejestrować pewne, interesujące z perspektywy socjologicznej, sposoby myślenia badanych kobiet (Frąckowiak-Sochańska 2009b 111–112).

<sup>7</sup> W niniejszym podrozdziale korzystam z danych opublikowanych przeze mnie w pracy *Preferencje ładów normatywnych w postawach kobiet wobec wartości w Polsce na przełomie XX i XXI wieku* (Frąckowiak-Sochańska 2009b). W niniejszym artykule interpretacja danych została rozszerzona o nowe wątki nieobecne w publikacji książkowej.

ogółu) stanowią zdecydowane zwolenniczki i zdecydowane przeciwniczki feminizmu.

Umiarkowane poparcie dla założeń ruchu feministycznego wyrażały najczęściej kobiety należące do dwóch kategorii wiekowych: 26–35 lat (28%) i 46–55 lat (27%)<sup>8</sup>. Wśród kobiet, które zadeklarowały zdecydowane poparcie dla postulatów ruchu feministycznego, najliczniejszą grupę stanowiły kobiety najmłodsze (w wieku 18–25 lat)<sup>9</sup>. Poparcie dla postulatów ruchu feministycznego wzrasta również wraz z poziomem wykształcenia. Łącznie odpowiedzi „zdecydowanie się zgadzam” i „raczej się zgadzam” (na pytanie: „Czy zgada się Pani z postulatami ruchu feministycznego?”) udzieliło: 15% z wykształceniem podstawowym, 25% z wykształceniem zasadniczym zawodowym, 32% z wykształceniem średnim i 38% z wykształceniem wyższym. Akceptację idei feministycznych najczęściej deklarowały również kobiety stanu wolnego, przedstawicielki kadry kierowniczej (po 40%) oraz pracownice umysłowe niższego szczebla (39%).

Liczba przeciwniczek założeń ruchu feministycznego rośnie w kolejnych grupach wiekowych, osiągając najwyższy poziom (33% odpowiedzi „jestem zdecydowanie przeciwko” i 15% – „jestem raczej przeciwko”) wśród kobiet w wieku 56–65 lat<sup>10</sup>. Najwięcej przeciwniczek feminizmu odnotowano również w grupie kobiet uczestniczących w praktykach religijnych częściej niż raz w tygodniu (są to zwykle najstarsze respondentki).

Na uwagę zasługuje relatywnie wysoki wskaźnik poparcia ruchu feministycznego wśród kobiet bezrobotnych (27%). Można przypuszczać, że motywacje, jakie towarzyszą kobietom opowiadającym się za postulatami ruchu feministycznego, różnią się w poszczególnych kategoriach społeczno-demograficznych.

---

<sup>8</sup> Zastanawiać może fakt, iż kobiety znajdujące się pomiędzy wspomnianymi kategoriami, czyli respondentki 36–45-letnie rzadziej deklarują poparcie dla idei feministycznych. Jedno z możliwych wyjaśnień tego stanu rzeczy dotyczy koncentracji respondentek należących do tej grupy wiekowej na realizacji ról rodzinnych. W kontekście danych demograficznych stwierdzić można, że kobiety w wieku 36–45 lat w większości mają niepełnoletnie (zależne od siebie) dzieci. Okres intensywnego realizowania ról macierzyńskich mających silne zakorzenienie w tradycyjnym systemie wartości może odwracać uwagę od treści feministycznych. Jak postaram się wykazać w dalszej części tekstu, Polki najczęściej akceptują postulaty feministyczne dotyczące pracy zawodowej (czy szerzej – funkcjonowania w sferze publicznej). Przedstawicielki dwóch kategorii kobiet 18–25-letnich i 26–35-letnich znajdują się w początkowej fazie rozwoju kariery zawodowej. Są zatem relatywnie najbardziej skoncentrowane na pracy i karierze zawodowej. Reprezentantki pierwszej z wymienionych kategorii rozpoczynają pracę zawodową, a kobiety należące do kolejnej kategorii wiekowej mają już za sobą przynajmniej kilkuletni staż pracy, a równocześnie – potencjalne osiągnięcia przed sobą. Do kategorii kobiet 46–55-letnich mogą natomiast należeć osoby, które po okresie priorytetowego traktowania ról rodzinnych związanych z macierzyństwem ponownie zaczynają definiować swe aspiracje w kategoriach osiągnięć zawodowych.

<sup>9</sup> Niespełna 18% reprezentantek tej kategorii wiekowej wyraziło pogląd, iż zdecydowanie zgadza się z ogólnymi założeniami ruchu feministycznego.

<sup>10</sup> Z perspektywy dalszych rozważań istotne wydaje się wycofanie z ról zawodowych związane z przechodzeniem na emeryturę przypadające na ten przedział wiekowy.

Uzasadnione wydaje się założenie, że ruch feministyczny jest przez kobiety akceptowany, o ile uznają one, że ów ruch reprezentuje ich interesy. W przypadku kobiet bezrobotnych atrakcyjne mogą się wydawać postulaty związane z wprowadzeniem systemu ułatwień w zdobyciu zatrudnienia przez kobiety oraz ochroną miejsc pracy dla kobiet.

Interesującego materiału do interpretacji dostarczają również względnie wysokie wskaźniki niezdecydowania w ocenie feminizmu w dwóch kategoriach społeczno-zawodowych: kobiet bezrobotnych (45,5%) oraz gospodyń domowych (36%). Brak zdecydowanej postawy wobec postulatów ruchu feministycznego wśród przedstawicielek tych zbiorowości można traktować jako efekt ambiwalentnych odczuć wobec tego ruchu. Z jednej strony, niektóre postulaty feministyczne (np. dotyczące: działań wspierających aktywizację zawodową kobiet, zapobiegania dyskryminacji kobiet na rynku pracy, rozwiązań ułatwiających łączenie pracy zawodowej z macierzyństwem, czy ewentualnej odpłatności za prace wykonywane w gospodarstwie domowym<sup>11</sup>) mogą być przez kobiety bezrobotne i gospodynie domowe postrzegane jako służące ich interesom. Z drugiej strony, akcentowanie przez przedstawicielki ruchu feministycznego kwestii relatywnego upośledzenia kobiet w społeczeństwie może zaburzać poczucie ładu i powodować reakcje obronne w postaci odrzucenia feminizmu. Inna interpretacja powyższych wskaźników może być związana z faktem mniejszego zainteresowania informacjami dotyczącymi postulatów oraz działalności ruchu feministycznego w kategoriach kobiet charakteryzujących się ogólnie mniejszą aktywnością społeczną. Wśród kobiet bezrobotnych ponad połowa (54%) deklaruje, iż nie spotkała się z informacjami na temat ruchu feministycznego. Analogiczny odsetek gospodyń domowych wyniósł 45,5%.

Przytoczone dane sondażowe wskazują na ambiwalencję w postawach badanych kobiet wobec feminizmu. Ambiwalencja ta staje się szczególnie czytelna w świetle wyników badań jakościowych. Charakterystyczną postawą ujawnianą przez uczestniczki wywiadów pogłębionych jest częściowa akceptacja postulatów

---

<sup>11</sup> Z postulatem odpłatności za prace wykonywane w gospodarstwie domowym i opiekę nad dziećmi wiąże się kontrowersje (również w obrębie ruchu feministycznego). Efektem ubocznym realizacji tego pomysłu byłoby bowiem usankcjonowanie polaryzacji ról i postawienie pod znakiem zapytania partnerstwa. Ponadto, zrealizowanie postulatu płacenia gospodyniom, czy też – co również możliwe – gospodarzom domowym za ich pracę, stworzyłoby nową kategorię „quasi-pracowników” znajdujących się w sytuacji relatywnie trudniejszej niż ta, w której są osoby funkcjonujące na rynku pracy. Nie jest bowiem jasne, kto byłby ich pracodawcą (państwo czy członkowie rodzin), nie wiadomo więc, do kogo osoby te powinny kierować ewentualne roszczenia dotyczące np. polepszenia warunków pracy czy podniesienia wynagrodzenia, kto mógłby być adresatem potencjalnego strajku oraz jaką formę miałby przyjąć potencjalny protest. W praktyce ta kategoria „quasi-pracowników” nie dysponowałaby narzędziami nacisku, jakie posiadają osoby funkcjonujące na rynku pracy. Ponadto, jej gorsze położenie byłoby usankcjonowane prawnie. W związku z tym postulat płacenia gospodyniom domowym za ich pracę nie doczekał się realizacji, a dyskusja na jego temat ma jedynie status myślowego eksperymentu (Frąckowiak-Sochańska 2009a: 294–295).

feministycznych, połączona z brakiem akceptacji ruchu feministycznego czy filozofii feministycznej „jako takich”. Badane kobiety w większości dostrzegały problem nierówności płci oraz wyrażały przekonanie, że należy mu przeciwdziałać, a równocześnie deklarowały dystans wobec takich pojęć, jak „feminizm” czy wizerunek „feministki”. Wątek ten szczególnie jasno zarysowany jest w następującej wypowiedzi: *Nie jestem zwolenniczką jakiegoś skrajnego, wojującego feminizmu, chociaż moje poglądy mogą w tej kwestii mówić coś zupełnie innego. [...] Pozycja kobiet w Polsce i nie tylko jest zdecydowanie gorsza niż pozycja mężczyzn i koniecznie trzeba to zmienić. Chciałabym, żeby powstał taki ruch, który odzwierciedlałby moje poglądy, ale nie nazywałby się feminizmem* (wywiad 1, wypowiedź 29-letniej dziennikarki).

Na podstawie analizowanych wypowiedzi uczestniczek wywiadów pogłębiomych można ponadto stwierdzić, że Polki są skłonne przyjąć perspektywę feminizmu liberalnego<sup>12</sup>, postrzeganego jako stanowisko „umiarkowane”, odrzucają natomiast idee feminizmu „radikalnego”<sup>13</sup>. Tendencja ta pojawia się zarówno w wypowiedziach o charakterze ogólnym, jak i w bardziej szczegółowych próbach ustosunkowania się do instrumentarium działań ruchu feministycznego. Kolejna wypowiedź wskazuje na niechęć wobec postaw „radikalnych”: *popieram, choć ważne jest zachowanie pewnego umiaru, nie lubię radykalizmu* (wywiad 14, wypowiedź 26-letniej kobiety pracującej w szkolnictwie). Respondentka nie wskazuje jednak granicy, po przekroczeniu której ruch feministyczny staje się w jej opinii radykalny. Kolejna wypowiedź zawiera rozróżnienie działań akceptowanych (odnoszących się do ram polityki instytucjonalnej) i nieakceptowanych (związanych ze sferą pozainstytucjonalnych działań politycznych, takich jak: protest czy kwestionowanie prawomocności systemu społeczno-politycznego oraz norm kulturowych w konwencji spontanicznych manifestacji): *Jeżeli [...] kobiety walczą o swoje prawa, ale nie robią tego w sposób prowokujący, to jak najbardziej jestem za. Kobiety, jak wyjdą i będą wykrzykiwały, że są feministkami, to niczego nie osiągną. Wiadomo, muszą walczyć o swoje prawa w pracy poprzez wprowadzenie ustaw w Sejmie, żeby nie było różnic w wynagrodzeniu jeżeli kobieta pracuje na tym samym stanowisku, co mężczyzna. [...] Muszą być równe prawa kobiet i mężczyzn. Nie wyobrażam sobie, jakby mogły być inaczej.* (wywiad 12, wypowiedź 68-letniej emerytki ze średnim wykształceniem)<sup>14</sup>. Co istotne, eks-

<sup>12</sup> Główne idee feminizmu liberalnego dotyczą równouprawnienia przedstawicieli obu płci w sferze instytucjonalno-prawnej. Ochrona praw jednostek (przede wszystkim w zakresie dostępu do edukacji i zatrudnienia) jest postrzegana jako gwarancja równych szans kobiet i mężczyzn.

<sup>13</sup> Feminizm radykalny opiera się na założeniu, że kulturowe nierówności płci są wynikiem męskiej dominacji we wszystkich aspektach życia społecznego. Cele działań formułowane w ramach tego stanowiska sprowadzają się do podważenia patriarchalnych reguł funkcjonowania społeczeństw i gruntownej przebudowy stosunków społecznych.

<sup>14</sup> Wypowiedź ta odnosi się do stereotypowego wyobrażenia o ruchu feministycznym, związanego z medialną eksploatacją demonstracji organizowanych przez feministki (np. corocznych „Manif” organizowanych 8 marca).

ponowana przez feministki liberalne idea „równości” rozumianej jako „równość praw i szans” jest przez respondentkę traktowana jako „oczywista”.

Przytoczone wypowiedzi mogą również świadczyć o tym, że respondentki przyjmują pragmatyczne postawy wobec idei feministycznych. Przyjęcie bezkompromisowej perspektywy feminizmu radykalnego wymaga stosunkowo dużego wysiłku związanego z konsekwentnym odrzucaniem androcentrycznej perspektywy (uznanej za dominującą) i budowaniem alternatywnego porządku społeczno-kulturowego. Rozwiązania proponowane w ramach feminizmu liberalnego pozwalają natomiast na dokonanie pewnej korekty reguł uczestnictwa w życiu społecznym bez dążenia do ich radykalnej zmiany. Feminizm radykalny jako teoria krytyczna kwestionuje *status quo* i budzi dysonans poznawczy, odczuwany jako przykry stan napięcia (Aronson, Wilson, Ackert 1997: 78), który trzeba zredukować, odrzucając „niewygodne” propozycje feministyczne. Ponadto, postulaty feminizmu radykalnego związane z dążeniem do całkowitej zmiany stosunków społecznych i wzorów kulturowych mogą wydawać się kobietom mało konkretne czy wręcz nierealistyczne w porównaniu z działaniami podejmowanymi w duchu feminizmu liberalnego, np. wprowadzaniem zmian legislacyjnych gwarantujących kobietom określone prawa. Interpretacja ta jest spójna z tezą o pragmatyzacji świadomości społeczeństwa polskiego, zgodnie z którą Polacy skoncentrowani są przede wszystkim na działaniach, które w ich przekonaniu przynoszą praktyczne rozwiązania i wymierne korzyści (Ziółkowski: 1994).

Jeśli potraktować „zdobycze” feminizmu liberalnego i feminizmu pierwszej fali jako wyznacznik swoistych standardów, pojawia się pytanie, czy według badanych kobiet polskie społeczeństwo te standardy spełnia i czy feminizm jest ich zdaniem („jeszcze”) potrzebny. Refleksja na ten temat znalazła się w następującej wypowiedzi jednej z uczestniczek wywiadów pogłębionych: *Uważam, że historycznie rzecz traktując, ruch feministyczny był niezbędny i niezwykle ważny. Mam także nadzieje, że ruchy feministyczne zaczną zyskiwać coraz większe znaczenie w krajach arabskich. Uważam natomiast, że wszystkie cele ruchów feministycznych zostały w tym momencie w Polsce osiągnięte – w związku z tym nawet bałabym się u nas tych ruchów, gdyż uważam, że dziś to mężczyźni są dość zagrożeni. Jest to jakieś zjawisko, że mężczyźni dziś jakoś się gubią, podczas gdy coraz więcej kobiet prze do przodu. Trzeba, więc moim zdaniem, uważać, żeby z hasłami feministycznymi nie przedobrzyć, w końcu nie jest aż tak źle* (wywiad 8, wypowiedź 51-letniej kobiety pełniącej funkcję kierowniczą). Respondentka nie dostrzega potrzeby realizowania idei feministycznych. Jej pogląd odbiega chociażby od stanowiska Unii Europejskiej, która nałożyła na wszystkie kraje członkowskie, w tym Polskę, obowiązek prowadzenia polityki równościowej, nakierowanej na rozwiązywanie konkretnych problemów (np. nierówności płci na rynku pracy i w edukacji, czy odtwarzanie stereotypów płci w mediach). Respondentka nie wspomina o takich zjawiskach, jak np.: niedoreprezentowanie kobiet w elitach politycznych i na wysokich szczeblach zarządzania. Zdaje się nie dostrzegać „szklanego sufitu” oraz trudności w funkcjonowaniu na rynku pracy, jakich doświadczają matki

małych dzieci, ale nie ich ojcowie. Ignoruje istnienie pewnych elementów kultury i obyczajowości ograniczających możliwość samorealizacji kobiet. Wypowiedź ta zdradza także androcentryczny sposób myślenia, zgodnie z którym – to kobiety (a zwłaszcza feministki) ponoszą odpowiedzialność za to, że mężczyźni doświadczają współcześnie różnorodnych trudności (w tym problemów z określeniem własnej tożsamości).

Interesującym przedmiotem analiz są również wypowiedzi uczestniczek wywiadów pogłębionych, wskazujące jednoznacznie negatywne postawy wobec ruchu feministycznego. Wiele z nich nawiązuje do zakorzenionych w myśleniu potocznym stereotypów. Oto wypowiedzi reprezentatywne dla tej kategorii: *Feministki to są nieszczęśliwe kobiety [...] i sobie same nie zdają nawet sprawy, jak bardzo potrzebują mężczyzn i wcześniej czy później – po 10 czy 20 latach tym feministkom przechodzi. [...]* (wywiad 3, wypowiedź kobiety 25-letniej); *Postulaty ruchu feministycznego są dla mnie trochę bzdurą, zwłaszcza, gdy feministki mówią, że kobieta powinna tylko pracować i nic innego nie robić* (wywiad 2, wypowiedź kobiety 27-letniej); *Ruch feministyczny jest trochę nadmiernie rozdmuchany, nie jestem za równością. Jestem przeciwko feministkom, przeciwko tej absolutnej równości, naciskowi na karierę. Przynajmniej jeśli chodzi o dzieci, kobieta na pewno powinna im się poświęcić bardziej niż mężczyzna* (wywiad 15, wypowiedź kobiety 70-letniej). Cytowane wypowiedzi zawierają następujące stereotypowe sądy: „feministki są niespełnione i sfrustrowane ze względu na brak umiejętności ułożenia sobie relacji z mężczyznami”; „z feminizmu się wyrasta”; „feministki postulują, by kobiety zrezygnowały z rodziny na rzecz kariery zawodowej”; „feminizm i macierzyństwo się wykluczają”. Twierdzenia te wraz z towarzyszącym im komponentem emocjonalnym w postaci wrogości i lęku są podstawą uprzedzeń wobec feminizmu i feministek oraz determinują niechęć wobec weryfikacji przekonań poprzez nabycie merytorycznej wiedzy na temat feminizmu. Mechanizm ten tworzy znaczną barierę w komunikacji pomiędzy środowiskami feministycznymi a uprzedzoną częścią społeczeństwa.

Wobec przytoczonych wypowiedzi zasadne wydaje się pytanie, dlaczego negatywne stereotypy feminizmu i feministek są tak silnie zakorzenione w polskim społeczeństwie. Innymi słowy, interesującym zadaniem badawczym jest próba ustalenia, jakie czynniki leżą u podłoża negatywnych postaw kobiet wobec feminizmu – ruchu, który w swym założeniu ma reprezentować ich interesy. Jedną z przyczyn dystansowania się od idei feministycznych jest rozczarowanie kobiet emancypacją. Jak pisze autorka badań poświęconych międzygeneracyjnym przekazom socjalizacyjnym wyznaczającym kobiecą tożsamość, Elżbieta Korolczuk<sup>15</sup>, kobiety dostrzegają, że możliwość (czy raczej konieczność) pracy

---

<sup>15</sup> Autorka przeprowadziła badania jakościowe w postaci wywiadów pogłębionych z przedstawicielkami dwóch pokoleń kobiet (z matkami i córkami). Matki to kobiety wchodzące w dorosłość w latach 60. i 70. W przypadku córek analogiczny okres w życiu przypadał na lata 80. i 90. (Korolczuk 2010: 529).

zawodowej zmusza kobiety do większego wysiłku, nie dając niczego konkretnego w zamian. „Niektóre młode respondentki z jednej strony podkreślały, iż cenią sobie większą wolność i niezależność, jaką mogą się dziś cieszyć kobiety, jednak z drugiej strony mówiły, że zmiany nie są wcale ani tak duże, jakby można było oczekiwać, ani tak korzystne, jak to się czasem przedstawia” (Korolczuk 2010: 547). Znamienna w tym kontekście jest wypowiedź jednej z badanych kobiet: *W tej chwili jest więcej kobiet niezależnych, większa emancypacja, wolność, ale w głębi duszy myślę, że się kompletnie nic nie zmieniło. Jestem zagorzałą antyfeministką, bo przez te, które to zaczęły, to teraz kobiety muszą pracować* (Korolczuk 2010: 529). Wypowiedź ta skłania do refleksji nad ceną, jaką płacą współczesne kobiety za większą wolność w sferze obyczajowej i szansę na rozwój zawodowy. Po stronie kosztów pojawiają się stres, wysiłek, poczucie przeciążenia nadmiarem obowiązków, niedostateczna ilość i jakość czasu wolnego oraz trudności w stworzeniu satysfakcjonującego związku, ponieważ większość mężczyzn wciąż nie jest gotowa zająć się domem i dziećmi w podobnym zakresie i z uwzględnieniem takich samych standardów co ich żony czy partnerki. (Korolczuk 2010: 547).

Oprócz zarysowanych powyżej wątków, w wypowiedziach uczestniczek przeprowadzonych przeze mnie badań pojawiały się również pozytywne oceny feminizmu. Wypowiedzi te stanowiły jednak mniejszość. Interesujący w tym kontekście jest sposób, w jaki kobiety uzasadniały swoje postawy. Jedna z respondentek postrzega ruch feministyczny jako skoncentrowany wokół „wyrównywania krzywd”, których doświadczają kobiety: *(Pytanie: Czy zgadza się Pani z ogólnymi założeniami ruchu feministycznego?) No, to są pokrzywdzone kobiety, więc pewnie też bym się dołączyła do takiego ruchu* (wywiad 16, wypowiedź 48-letniej gospodyni domowej). Inna wypowiedź została sformułowana w duchu wczesnych postulatów feminizmu liberalnego i wskazuje na specyficzne rozumienie równości: *Jak najbardziej. równouprawnienie kobiet – oczywiście. Nie jesteśmy gorszą płcią. Jesteśmy tak samo inteligentne, mądre, silne i zdolne, jak mężczyźni i należą nam się w takim razie te same prawa* (wywiad 4, wypowiedź 38-letniej pracownicy umysłowej niższego szczebla). Oprócz deklaracji poparcia dla idei równouprawnienia płci, powyższe zdanie zawiera również ukryty przekaz identyfikujący kobiety jako kategorię relatywnie upośledzoną. Respondentka użyła bowiem konstrukcji: „kobiety są tak samo inteligentne [...] jak mężczyźni”, która jasno wskazuje mężczyzn jako punkt odniesienia w porównaniach z kobietami i *de facto* źródło standardu normatywnego<sup>16</sup>.

Gdyby poprzestać na wnioskach płynących z interpretacji deklarowanych przez kobiety postaw wobec ogólnie rozumianych postulatów feministycznych, można byłoby postawić tezę o relatywnie słabym przywiązaniu Polek do

<sup>16</sup> Równoważne pod względem logicznym zdania: „mężczyźni są tak samo inteligentni jak kobiety” oraz „kobiety i mężczyźni są tak samo inteligentni”, są nośnikami odmiennych treści.

feminizmu. Analiza postaw wobec propozycji konkretnych działań zmierzających do równouprawnienia płci oraz opinii o poszczególnych aspektach społecznego funkcjonowania kobiet i mężczyzn prowadzi jednak do odmiennych wniosków. Przykładowo, zdecydowana większość polskiego społeczeństwa (60%, w tym 66% kobiet i 53% mężczyzn) wyraziła w styczniu 2010 r. poparcie dla prawnych gwarancji wyrównanych proporcji kobiet i mężczyzn na listach wyborczych. Ponadto, badani w większości (58%) uważają, że zagwarantowanie kobietom określonego procentu miejsc w rządzie i ważnych instytucjach państwowych i publicznych byłoby sprawiedliwym sposobem zmniejszenia dyskryminacji kobiet w życiu publicznym (kobiety nieco częściej wyrażają taki pogląd niż mężczyźni), a znacznie rzadziej twierdzą, że byłoby to niesprawiedliwe uprzywilejowanie kobiet (23%)<sup>17</sup>. Większość kobiet (54%) badanych we wrześniu 2010 r. przez CBOS wyraziła pogląd, że w życiu politycznym w Polsce powinno być więcej kobiet niż obecnie (CBOS 2010: 2)<sup>18</sup>. Według respondentek zwiększenie reprezentacji kobiet w polityce przyczyniłoby się do lepszej reprezentacji ich interesów – 66% i rodzin – 73% oraz przywiązywania większej wagi do spraw społecznych – 66% (CBOS 2010: 11).

Ponadto, kobiety dostrzegają pewne problemy związane z funkcjonowaniem na rynku pracy. Większość Polek (w granicach 60%) badanych przez CBOS

---

<sup>17</sup> Badanie CBOS na zlecenie Kongresu Kobiet zrealizowane w dniach 20–27 stycznia 2010 r. na reprezentatywnej próbie losowej dorosłych mieszkańców Polski (N = 1027). Pytanie zadane respondentom brzmiało: „Niedawno w Sejmie został złożony obywatelski projekt ustawy, wedle którego liczba kobiet na listach okręgowych w wyborach do Sejmu, Parlamentu Europejskiego oraz w wyborach samorządowych nie może być mniejsza niż liczba mężczyzn. Czy popiera Pan(i) takie rozwiązanie, czy też jest mu Pan(i) przeciwny(a)?”. Rozkład odpowiedzi przedstawiał się następująco: „popieram” (60%), „jestem przeciwny/a” (30%) i „trudno powiedzieć” (10%). Poparcie dla parytetu deklarowały najczęściej osoby młode (68%), pracownicy biurowo-administracyjni (72%), gospodynie domowe (67%) oraz uczniowie i studenci (68%). Jak pisze Małgorzata Fuszara, niestereotypowe okazały się związki między niektórymi cechami społeczno-demograficznymi a poglądami w tej sprawie. Poparcie wobec projektu odnotowano częściej wśród osób uczęszczających do kościoła kilka razy w tygodniu (69%) niż wśród osób w ogóle nieuczęszczających do kościoła (52%). Poza tym nie odnotowano związków między poparciem dla parytetów a deklarowanymi poglądami politycznymi (Fuszara 2010: 35–36). Porównanie wyników najnowszych badań z badaniami z 2006 r. pokazuje zmianę opinii w tym zakresie. Jedynie 24% mężczyzn i 30% kobiet badanych przez CBOS w 2006 r. uznało za słuszne, aby prawo określało, jaki procent (minimum) miejsc w rządzie, administracji państwowej i kierownictwie ważnych instytucji publicznych powinny zajmować kobiety. Przeciwnego zdania było 58% mężczyzn i 50% kobiet. Zmiana opinii przedstawicieli polskiego społeczeństwa, jaka miała miejsce w ciągu ostatnich kilku lat, może być związana ze wzrostem poziomu wiedzy i większej dostępności merytorycznych argumentów na rzecz parytetów w związku z debatami toczącymi się w sferze publicznej, przyjęciem przez Sejm zmian w ordynacji wyborczej mających na celu wyrównanie proporcji płci na listach wyborczych (CBOS 2006b: 5).

<sup>18</sup> Badanie *Aktualne problemy i wydarzenia* (243) przeprowadzono w dniach 5–11 sierpnia 2010 r. na liczącej 986 osób reprezentatywnej próbie losowej dorosłych mieszkańców Polski.

w 2006 r. uważa, że kobiety w naszym kraju mają mniejsze niż mężczyźni szanse na awans zawodowy, oraz że kobieta wykonująca ten sam zawód i mająca takie samo jak mężczyzna wykształcenie zarabia na ogół mniej niż mężczyzna (CBOS 2006a: 4–7). Można się spodziewać, iż kobiety mają świadomość, że zmiana tego stanu rzeczy leży w ich interesie, jednak (jak wynika z badań dotyczących postaw Polek wobec ogólnie rozumianych postulatów ruchu feministycznego), zmiana ta miałaby się jednak dokonać bez nawiązań do feminizmu.

### **3. Konteksty i źródła postaw polskich kobiet wobec feminizmu**

Postawy polskich kobiet wobec feminizmu i powiązane z nimi wyobrażenia na temat społecznych ról kobiet i mężczyzn są kształtowane przez wiele pozostających w interakcji mechanizmów historycznych, socjoekonomicznych, politycznych i kulturowych o charakterze globalnym oraz specyficznie polskim. Mechanizmy te oddziałują na biografie konkretnych jednostek oraz determinują ich postawy życiowe.

#### **3.1. Mechanizmy globalne – asynchroniczność procesów modernizacji**

Zgodnie z przyjętym w niniejszym tekście założeniem, globalne mechanizmy współdeterminujące status współczesnych kobiet oraz pośrednio wpływające na ich postawy wobec feminizmu są związane z asynchronicznością procesów modernizacji. Nowoczesne wzory społecznego funkcjonowania kobiet pojawiają się znacznie szybciej w sferze publicznej niż prywatnej (Kwak 2010). W efekcie współczesne kobiety doświadczają znacznych niespójności statusu, co w istotny sposób wpływa na brak koherencji w myśleniu o rolach społecznych kobiet i mężczyzn w społeczeństwie. Wzrasta niezależność kobiet pod względem ekonomicznym oraz poszerza się zakres ich praw publicznych, lecz zmianom tym nie towarzyszy adekwatna demokratyzacja relacji między kobietami i mężczyznami w sferze prywatnej (Kwak 2010: 492). Ulrich Beck stawia tezę, że kobiety muszą konfrontować się z licznymi sprzecznościami – m.in. ze sprzecznymi wymaganiami, jakie stawia przed kobietą rynek pracy i rodzina. Wymogi stawiane przez rynek pracy obejmują: mobilność, dyspozycyjność oraz pomijanie sytuacji osobistej jednostek. Z kolei małżeństwo i rodzina wymagają poświęcenia czasu, stabilności, organizacji podziału obowiązków, a czasem podporządkowania własnych, indywidualnych aspiracji i planów (Kwak 2010: 497; Beck 2001).

W pochodzących z różnych źródeł przekazach socjalizacyjnych kierowanych do kobiet cały czas obecne są elementy tradycyjnych, ukształtowanych w przeszłości wzorców. Równocześnie do kobiet docierają zupełnie inne komunikaty

stanowiące nowe wersje kobiecości, czytelne w kontekście cech społeczeństw wczesnej (klasycznej) nowoczesności oraz ponowoczesnego społeczeństwa konsumpcyjnego.

Jak pisze Anna Kwak (2010: 500), wcześniejsze mocne osadzenie kobiety w życiu rodzinnym, a mężczyzny w roli żywiciela rodziny przestaje obowiązywać, jednak w dalszym ciągu więcej obowiązków domowych spada na kobiety, mimo że pracują one zawodowo. Sytuacja pracujących zawodowo, posiadających rodzinę kobiet różni się przy tym od sytuacji mężczyzn łączących życie zawodowe z rodzinnym. „Konsekwencje i ryzyko decyzji jest inne dla każdej płci. Rynek pracy kurczy się dla matek małych dzieci, ale nie dla ojców małych dzieci. Przerwanie pracy zawodowej na okres opieki nad małym dzieckiem (urlop wychowawczy czy zwolnienia) ogranicza kobietę w jej możliwościach awansowania czy robienia kariery, ale też nie jest dobrze widziane przez pracodawców. Tego nie doświadcza mężczyzna” (Kwak 2010: 498). W związku z tym część kobiet może z konieczności wycofywać się w przestrzeń prywatną i do niej ograniczać swoją aktywność. Jawne odrzucenie postulatów feministycznych przez kobiety doświadczające opisanych powyżej problemów może pełnić funkcję kompensacyjną. Zwrot w stronę wartości konstruowanych wokół tradycyjnej wizji kobiecości przypomina racjonalizację zastanej sytuacji w celu zredukowania odczuwanego dysonansu. Równocześnie kobiety popierają postulaty równych praw w sferze publicznej, gdyż dzięki nim powrót do pracy zawodowej i aktywności społecznej wydaje się łatwiejszy.

Próby łączenia sprzecznych wzorów funkcjonowania kobiet znajdują również odzwierciedlenie oraz umocowanie normatywne w promowanym globalnie kulturowym wzorcu *superwoman*. Pisząc o „syndromie *superwoman*”, Marjorie Hansen-Shaevitz wskazuje, iż w wizerunku tym, pomimo pozornego indywidualizmu, mamy do czynienia z podporządkowaniem kobiet celom kolektywnym. Superkobieta (*superwoman*), „będąc doskonałą żoną, doskonałą matką i doskonałą gospodynią domową, musi jeszcze stać się doskonałą pracownicą; używając języka reklamy można powiedzieć, że *superwoman* to rewelacyjny produkt 3 w 1: świetna pracownica, cudowna żona i wspaniąta matka” (Hansen-Shaevitz 1984: 39; Budrowska 2000: 156–162). Podobną diagnozę stawia Elżbieta Karolczuk (2010: 533–534) konstatując, iż „wizja bycia kobietą – oparta na paradoksach [...] wpisuje się we współczesne dyskursy, w ramach których kobieta ma być atrakcyjna seksualnie, subtelna i opiekuńcza w sferze prywatnej, w której ma być matką i ma wspierać mężczyznę, a jednocześnie powinna charakteryzować ją przebojowość, asertywność i przedsiębiorczość w sferze publicznej, gdzie musi z mężczyznami konkurować” (zob. też Gromkowska 2002).

Zakres aktywności kobiet uległ poszerzeniu, jednak w kontekście powyższych ustaleń można postawić tezę, że kobiety realizują stare wzorce w nowych kontekstach. Jak zauważa Hansen-Shaevitz (1984: 39): „Sukces w miejscu pracy jest dla *superwoman* rzeczą najważniejszą. Swe decyzje ma podejmować kierując się tym,

co jest najlepsze dla jej kariery. W rzeczywistości jednak *superwoman* może pełnić tak samo instrumentalną rolę, jak *niesamolubna matka*, tyle że wobec innych osób. Kobieta ta ma służyć tym razem nie interesom swej rodziny, ale raczej interesom swojej firmy” (Budrowska 2000: 156–162). Kobiety starają się legitymizować własną aktywność w przestrzeni zawodowej poprzez równoczesne stawianie sobie wysokich standardów w sferze prywatnej. „*Supewoman*, by być uważana za dorosłą, nie budzącą podejrzeń kobietę, powinna mieć dzieci. Tak jak w każdej innej dziedzinie życia, i w sferze wychowania dzieci, narzuca ona sobie niezwykle wysokie standardy. A raczej nie chce zrezygnować ze standardów wypracowanych przez pokolenia kobiet, dla których wychowanie dzieci było, oprócz prowadzenia domu, podstawowym zajęciem” (Hansen-Shaevitz 1984: 39; Budrowska 2000: 156–162).

Swoistą nagrodą dla niezależnych ekonomicznie *superwoman* jest możliwość oddawania się konsumpcji. W mawianym kontekście szczególnie istotnym zjawiskiem jest konsumpcja postfeministyczna. U jej podstaw leży założenie, że skoro już wszystkie cele feministyczne zostały osiągnięte, kobietom nie pozostaje nic innego, jak tylko korzystać z dóbr oferowanych przez rynek (Gromkowska 2000: 74). Nieskrępowana konsumpcja stwarza pozory wolności w ponowoczesnym społeczeństwie i odwraca uwagę od problemów akcentowanych w ramach dyskursu feministycznego (Graff 2001: 253–254).

### 3.2. Polskie uwarunkowania społeczno-kulturowe

Postawy polskich kobiet wobec feminizmu są zrozumiałe w kontekście rodzimej historii i tradycji kulturowej. Kwestia równouprawnienia kobiet i mężczyzn była w polskim społeczeństwie wielokrotnie marginalizowana w związku z koniecznością skoncentrowania się na problemach uznawanych za priorytetowe w różnych okresach – na odzyskaniu polskiej państwowości i zachowaniu tożsamości narodowej w okresie porobiorowym, odbudowie kraju i tworzeniu gospodarki centralnie planowanej po drugiej wojnie światowej, walce z reżimem komunistycznym w latach 80. XX w., czy transformacji ustrojowej i budowie nowego ładu politycznego, ekonomicznego i społecznego po 1989 r.

Polki znajdowały się w odmiennej sytuacji niż przedstawicielki krajów zachodnich. Przykładowo, podczas gdy w Wielkiej Brytanii formułowano postulaty emancypacji kobiet stanowiące korzenie feminizmu liberalnego<sup>19</sup>, na ziemiach

---

<sup>19</sup> M.in. w 1792 r. ukazała się książka Angielki Mary Wollstonecraft *A Vindication of the Rights of Woman: With Strictures on Political and Moral Subjects*, stanowiąca polemikę z koncepcjami Jean-Jacques’a Rousseau zawartymi w traktacie *Emil, czyli o wychowaniu*. W 1869 r. został opublikowany traktat filozoficzny *Subjection of Women (Poddaństwo kobiet)* Johana Stuarta Milla i Harriet Taylor Mill, deklarujący wprost idee równości płci – m.in. postulat przyznania kobietom praw wyborczych (Putnam Tong 2002: 31).

polских zaangażowanie zarówno kobiet, jak i mężczyzn w walkę wyzwoleńczą nie pozwoliło wykrystalizować się ruchowi feministycznemu. Kluczową cechą polskiego społeczeństwa w okresie porozbiorowym było przenikanie się sfery publicznej i prywatnej. Politykę uprawiano bowiem w domach. Ponadto, pełniona przez kobiety rola matki została wyposażona w znaczenie polityczne<sup>20</sup>. W efekcie polskie kobiety uzyskiwały dostęp do sfery publicznej bez podważania relacji między płciami. Sfera publiczna nie stanowiła również konkurencji dla sfery prywatnej (rodzinnej). Brak poczucia wykluczenia ze sfery publicznej oraz specyficzna równość kobiet i mężczyzn jako przedstawicieli narodu pozbawionego państwa sprawiały, że Polki nie buntowały się przeciwko swym tradycyjnym rolom (a przynajmniej nie czyniły tego na masową skalę).

Mechanizmy podobne do opisanych działały w polskim społeczeństwie w XX w. Podczas gdy w 1963 r. w Stanach Zjednoczonych Betty Friedman, publikując pracę *Mistyka kobiecości* (*The Feminine Mystique*), zapoczątkowała dyskusję na temat izolacji amerykańskich gospodyń domowych, w Polsce konsekwentnie propagowano wizerunek kobiety poświęcającej się dla rodziny oraz społeczeństwa socjalistycznego. W oficjalnym dyskursie władzy nie było miejsca na debatę nad emancypacją, tym bardziej że masowa aktywizacja zawodowa kobiet w okresie PRL wspierana przez ówczesną propagandę tworzyła iluzję równouprawnienia. Przestrzeni na otwartą debatę nad pełnym zrównaniem statusu kobiet i mężczyzn zabrakło również w dyskursie antykomunistycznej opozycji (Penn 1994, 2003). Jak pisze Ewa Malinowska, żaden z dwóch nurtów „Solidarności” nie sprzyjał formowaniu się tożsamości feministycznej Polek. „Nurt związkowy akcentował kwestie pracownicze, jeśli podnosił problem praw kobiet, to w kontekście zachowania lub zwiększenia przywilejów pracowników płci żeńskiej (uwzględniając głównie starą kwestię umożliwienia kobiecie łączenia roli matki z rolą zawodową). Nurt narodowo-chrześcijański utożsamiał kobietę głównie z rolą żony oraz matki i Polki, zgodnie zresztą z dominującą w społeczeństwie polskim identyfikacją z dwiema grupami odniesienia – narodem i rodziną” (Malinowska 2001: 27, zob. też Nowak 1979). Istotne znaczenie ma także dziedzictwo systemu totalitarnego (mentalność ukształtowana w okresie PRL). Proces socjalizacji w systemie totalitarnym sprowadza się bowiem do przyswajania jednolitej, uporządkowanej i bezalternatywnej wizji świata społecznego z wyraźnie określonymi relacjami pomiędzy kategoriami społecznymi (w tym kategoriami płci) usytuowanymi w obrębie systemu stratyfikacji społecznej (Malinowska 2001: 24). Wobec powyższych ustaleń zrozumiałą staje się dystans Polek wobec feminizmu i trudności w bezpośrednim określeniu siebie jako feministek.

Dodatkowym czynnikiem powstrzymującym Polki przed otwartym przyjmowaniem perspektywy feministycznej był utrwalony układ ról w obrębie rodziny. Jak

---

<sup>20</sup> Od kobiet pełniących tę rolę zależało przekazanie dzieciom języka ojczystego i tradycji, a tym samym zachowanie ciągłości tożsamości narodowej.

piszą Mirosława Marody i Anna Giza-Oleszczuk (2000: 61), typowa polska rodzina w drugiej połowie XX w. składała się z silnej kobiety i słabego mężczyzny. Wśród przyczyn tego stanu rzeczy należy wskazać szereg barier w realizowaniu przez mężczyzn tradycyjnej roli głowy rodziny. Aspiracje mężczyzn były blokowane, ponieważ cała sfera publiczna była kontrolowana przez partię komunistyczną. Równocześnie kobiety poprzez swój dominujący udział w organizacji życia domowo-rodzinnego dysponowały szerokim zakresem władzy w sferze prywatnej. W efekcie polskie rodziny realizowały wzorzec menedżerskiego matriarchatu, w którym przemęczona nadmiarem obowiązków kobieta ma jednocześnie przekonanie o własnej funkcjonalnej niezastępowalności (Titkow 1995: 30–31). Fasadowość patriarchy polskiego społeczeństwa i przywiązanie do menedżerskiego matriarchatu na poziomie codziennych praktyk życiowych stanowiły czynniki stawiające pod znakiem zapytania zasadność „feministycznego buntu Polek”. Scharakteryzowane schematy ról kobiet i mężczyzn ulegały międzypokoleniowej transmisji i funkcjonują do dzisiaj.

Wobec dotychczasowych rozważań interesująca wydaje się analiza działań zmierzających do utrzymania iluzji trwałości porządku patriarchalnego. Cel ten zdają się realizować niektórzy uczestnicy debaty politycznej oraz twórcy szeroko rozumianej kultury popularnej posługujący się *backlashową* retoryką. Jak pisze Iwona Chmura-Rutkowska (2010: 412–413), *backlash* jest „formą objawiania się niepokoju heteroseksualnych mężczyzn wywołanego emancypacyjnymi postulatami i osiągnięciami kobiet, zmianami w obrębie ról rodzajowych oraz rozmywania kiedyś wyraźnych granic między tym, co kobiece, a tym, co męskie”. *Backlashowe* tendencje w kulturze stanowią ramy interpretacji negatywnych postaw polskiego społeczeństwa (w tym samych Polek) wobec feminizmu. Tezę tę postawiła Agnieszka Graff, analizując język polskiej prawicy w latach 2004–2007. Autorka zauważyła, że takie tematy, jak m.in. aborcja, *in vitro* czy prawa mniejszości seksualnych stanowiły pretekst do promowania specyficznej, konserwatywnej, wizji porządku społecznego opartej na „prawdziwej męskości”, „prawdziwej kobiecości” oraz „normalnej” i „zdrowej” rodzinie”, której swoiste „przedłużenie” stanowią państwo i naród (Graff 2008: 33–34). Rekonstruując zabiegi retoryczne stosowane przez zwolenników i zwolenniczki wyżej wymienionej wizji porządku społecznego, Graff (2008: 14) pisze: „Z egzaltacją przypisuje się kobietom zdolność do poświęceń, by tych poświęceń potem od nich żądać, a za brak gotowości do nich – karać upokorzeniem, domagać się wstydu”. Mimo iż zarysowany sposób myślenia jest przynależny przedstawicielom pewnej konkretnej (i relatywnie wąskiej) grupy, to obecność wspomnianej retoryki w mediach głównego nurtu może tworzyć wrażenie, że odzwierciedla ona poglądy znaczącej części społeczeństwa.

*Backlashowe* przekazy mają z reguły *stricte* emocjonalny charakter, z kolei postawy oparte na emocjach są odporne na argumenty racjonalne. W związku z tym podjęcie merytorycznej dyskusji z antyfeministycznymi postulatami jest znacząco utrudnione. W efekcie może dojść do sytuacji, w której kobiety wiedzą, że

*backlashowa* retoryka fałszuje rzeczywistość, ale brakuje im narzędzi, by się jej przeciwstawić. Stąd m.in. może wynikać niechęć wobec jawnego i bezpośredniego popierania feminizmu przy jednoczesnym popieraniu konkretnych postulatów feministycznych.

Jak zaznaczono wcześniej, *backlashowe* treści są również obecne w kulturze popularnej, w tym m.in. w tzw. kolorowej prasie męskiej<sup>21</sup> oraz w reklamie<sup>22</sup>. Kultura popularna poprzez swą masową dostępność tworzy wrażenie, że treści w niej zawarte odzwierciedlają preferencje większości odbiorców. Dodatkowo, rozrywkowa konwencja produkcji popkulturowych odbiera niejako argumenty przeciwnikom i przeciwniczkom zawartych w nich treści. Trudno bowiem wytaczać poważne, merytoryczne argumenty przeciwko czemuś, co miało być jedynie źródłem rozrywki czy nawet żartem. W tym kontekście można przypuszczać, że nawet jeżeli kobiety nie podejmują otwartej krytyki treści o charakterze *backlashowym*, nie oznacza to wcale, że są wobec nich bezkrytyczne. Można postawić hipotezę, że kobiety nauczyły się ignorować wspomniane treści, stosując mechanizmy obronne, których działanie sprowadza się do usuwania z pola świadomej uwagi komunikatów zagrażających poczuciu bezpieczeństwa i/lub własnej wartości.

#### **4. Strategie adaptacji kobiet do niespójnych wymagań socjalizacyjnych – psychologiczny wymiar postaw wobec feminizmu**

Współczesne kobiety przyswajają nowoczesne wzorce aktywności w przestrzeni publicznej oraz tradycyjne wzorce porządkujące interakcje w sferze prywatnej. W efekcie doświadczają dysonansu, z którym próbują sobie poradzić, integrując treści na pierwszy rzut oka sprzeczne lub odrzucając treści zaburzające subiektywne poczucie ładu. W tym kontekście zrozumiała wydaje się ambiwalencja postaw wobec feminizmu. Przejawiając niespójne postawy wobec feminizmu,

---

<sup>21</sup> Szczegółową analizę treści czasopism należących do wspomnianej kategorii przedstawia Chmura-Rutkowska (2010).

<sup>22</sup> W tym kontekście istotne znaczenie mają zmiany, które miały miejsce w Polsce w związku z przystąpieniem do Unii Europejskiej. Od 2008 r. w Polsce (podobnie jak we wszystkich krajach UE) obowiązuje rezolucja Parlamentu Europejskiego w sprawie wpływu marketingu i reklamy na równość kobiet i mężczyzn. Rezolucja wzywa państwa członkowskie do zagwarantowania za pomocą odpowiednich środków, by reklamy nie naruszały w żaden sposób godności człowieka, nie zawierały treści bezpośrednio lub pośrednio dyskryminujących i nie przekazywały treści podburzających do nienawiści ze względu na płeć, pochodzenie rasowe lub etniczne, wyznanie religijne, przekonania, niepełnosprawność, wiek czy orientację seksualną, a także nie zawierały treści, które propagują lub gloryfikują przemoc wobec kobiet. Wcześniej jednak miały miejsce kampanie reklamowe w jawny sposób propagujące seksizm – w tym m.in. zaskarżona do Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji przez pełnomocniczkę rządu ds. równego statusu kobiet i mężczyzn – Magdalenę Środę kampania Simplus Team oraz wycofana z emisji pod wpływem protestów widzów reklama sieci komórkowej Mobilking (Więclawska, Brodzińska 2010: 437).

kobiety reagują na przeciwstawne przekazy socjalizacyjne. Według Anny Kwak (2010: 498), kobiety przyjmują nowe role bez uwalniania się od „starych”. Można więc zastanawiać się, na ile przywiązanie części kobiet do tradycyjnego układu ról płciowych wynika z ich faktycznych preferencji, a na ile z braku możliwości osiągnięcia partnerstwa w związku.

Kobiety muszą radzić sobie z funkcjonującymi równolegle rozbieżnymi systemami aksjonormatywnymi, stanowiącymi podstawy sądów wartościujących. Polki z jednej strony rejestrują w swej świadomości pogląd, iż kobiety pracujące zawodowo cieszą się większym szacunkiem społecznym niż kobiety zajmujące się wyłącznie domem i wychowaniem dzieci<sup>23</sup>. Z drugiej natomiast strony w polskim społeczeństwie zakorzeniony jest pogląd, iż kobieta powinna mieć dziecko, by być pełnowartościowym człowiekiem<sup>24</sup>. Polskie kobiety wiedzą, że nie mogą już budować społecznie cenionej tożsamości wyłącznie na rolach tradycyjnych. Równocześnie zdają sobie sprawę z faktu, że odrzucenie tych ról pociąga za sobą negatywne sankcje społeczne. Ponadto, rezygnacja z tradycyjnych ról pozbawiałaby kobiety możliwości sprawowania znacznego zakresu władzy w kontekście domowo-rodzinnym<sup>25</sup>. W związku z tym kobiety chcą łączyć pracę zawodową z życiem rodzinnym. W opisanych warunkach kobiety uczestniczą w utrzymaniu układu ról, który nakłada na nie wielorakie i asymetryczne (w porównaniu z mężczyznami) obciążenia.

Reguły określające funkcjonowanie kobiet w sferze prywatnej są znacznie mniej przejrzyste w porównaniu z zasadami obowiązującymi w sferze publicznej.

---

<sup>23</sup> Wyniki badań prowadzonych regularnie od lat 90. w populacji ogólnopolskiej jednoznacznie pokazują kierunek zmian opinii kobiet na temat pracy zawodowej. Polega ona na zwiększaniu preferencji nowoczesnego wzoru kobiety pracującej zawodowo kosztem tradycyjnego wzoru gospodyni domowej. W 1993 r. jedynie niespełna połowa Polek (48%) uważała, że kobiety pracujące zawodowo cieszą się większym poważaniem społecznym niż gospodynie domowe, a dwie piąte (41%) było zdania, że w Polsce status kobiet aktywnych zawodowo jest taki sam jak niepracujących. Trzy lata później (w 1996 r.) znacznie przybyło (wzrost do 71%) respondentek przekonanych, że praca zawodowa nobilituje społecznie bardziej niż poświęcanie się sprawom domowym. W 2003 r. pogląd ten podzielała większość Polek (60%). 33% badanych kobiet w 2003 r. wyraziło opinię, że z perspektywy społecznego szacunku nie ma różnicy, czy dana kobieta pracuje czy nie, a jedynie 4% badanych wyraziło pogląd, że bardziej szanowana jest gospodyni domowa (CBOS 2006a).

<sup>24</sup> Przykładowo, w polskim społeczeństwie początku lat 90. (1990–1993) poziom akceptacji stwierdzenia, że „kobieta powinna mieć dziecko, aby czuć się pełnowartościowym człowiekiem”, wynosił niespełna 80%. W połowie lat 90. (1995–1997) oraz w 2000 r. odsetek ten wynosił ok. 70%. Analizując te wyniki, Renata Siemieńska zwraca uwagę na znaczącą prawidłowość polegającą na tym, że wśród najmłodszych Polaków (w wieku 16–24 lat) odsetek osób wyrażających przekonanie, że „kobieta powinna mieć dzieci, by czuć się pełnowartościowym człowiekiem”, jest znacznie niższy niż w populacji ogólnej. W 1994 r. pogląd taki wyrażało 55% najmłodszych badanych wobec 75% ogółu populacji (Siemieńska 2003: 229).

<sup>25</sup> Z badań Danuty Duch-Krzystoszek wynika m.in., że 72,1% badanych mężatek wyraziło pogląd, że nikt nie wykona prac domowych tak dobrze, jak one. Kobiety budują na tym przekonaniu poczucie swej niezastępowalności i władzy (Duch-Krzystoszek 2007: 151).

Równocześnie stanowią istotny element najwcześniejszych przekazów socjalizacyjnych i w związku z tym oddziałują na jednostki w relatywnie trwałą sposób. Na współczesne Polki tradycja działa znacznie subtelniej niż na przedstawicielki wcześniejszych generacji. Żyjące obecnie kobiety nie są już poddane tak silnej kontroli społecznej, jak pokolenia ich matek i babek. Znacznie rzadziej podlegają bezpośredniemu przymusowi realizowania tradycyjnych wzorów kobiecości. Współczesne Polki mogą wybierać spośród wielu dostępnych alternatyw, jednak wciąż są przywiązane do tradycyjnych elementów konstrukcji roli. Kobiety realizują wzorce tradycyjne i umiarkowane tradycyjne, mimo że nie muszą tego robić<sup>26</sup>. Nie oznacza to jednak, że wzorce te są przez kobiety automatycznie uznawane za najlepsze z możliwych. Presja, by realizować wzorce tradycyjne, działa pośrednio – poprzez społeczne porównania i wzory normotwórcze (czy raczej wzory tworzące iluzję norm w znaczeniu ilościowym) prezentowane w mediach bądź przekazywane w toku bezpośrednich interakcji<sup>27</sup>. Mechanizmy te są na tyle silne, by skłonić kobiety do ulegania im, a jednocześnie są zbyt słabe, by mogły stanowić jedyne, zewnętrzne uzasadnienie dla podjętych wyborów życiowych. W związku z tym kobiety muszą uruchomić motywację wewnętrzną, by przekonać siebie, że ich zachowania są sensowne. Równocześnie kobiety decydujące się na nowy wariant życia w społeczeństwie, niepodlegający modelowaniu w obrębie najbliższego kręgu społecznego, musiałyby wypracować własne, autonomiczne wzorce społecznego funkcjonowania, co wiąże się z pewnym ryzykiem. Owo ryzyko może być czynnikiem zniechęcającym wobec przyjęcia perspektywy feministycznej.

Kobiety doświadczają różnorodnych ograniczeń wynikających z patriarchalnych wzorów porządku społecznego. Wzory te są wyraźne, mimo że w wielu aspektach można je uznać za fasadowe. Równocześnie kobiety dostrzegają, że feminizm jako ruch podejmujący otwartą krytykę społeczeństwa androcentrycznego jest piętnowany. Przystwojenie perspektywy feministycznej oznaczałoby zatem „podwójne obciążenie” wynikające z bycia kobietą i feministką w społeczeństwie, w którym kobiety doświadczają jawnej lub ukrytej dyskryminacji, a feministki dodatkowo stanowią obiekt szczególnie negatywnych stereotypów i wrogich uprzedzeń.

---

<sup>26</sup> Analiza wzorów relacji rodzinnych w rodzinach prokreacyjnych przedstawicielek kwotowej próby dorosłych poznanianek wskazuje, że najczęściej realizowanym modelem (39%) jest model umiarkowanie tradycyjny, w którym oboje małżonkowie (partnerzy) pracują zawodowo, z tym że kobiety w większym stopniu są odpowiedzialne za opiekę nad dziećmi i prowadzenie domu, a mężczyźni – za zapewnienie środków utrzymania rodziny (Frąckowiak-Sochańska 2010: 369).

<sup>27</sup> Mechanizmy oddziaływania tego rodzaju presji symbolicznie oddają następujące stwierdzenia: „Co prawda nie musisz realizować wzorów tradycyjnych, ale podlega wartościowaniu, jaką jesteś matką”; „Powinnaś pracować i rozwijać się zawodowo. Masz do dyspozycji pewne ułatwienia, np. żłobki, ale pamiętaj, że dobra matka jest z dzieckiem do 3 roku życia...”.

## 5. Podsumowanie

Dane empiryczne zaprezentowane w niniejszym artykule pozwalają stwierdzić, że postawy badanych kobiet wobec feminizmu są korelatem przynależności do poszczególnych kategorii społeczno-demograficznych oraz wynikających z niej doświadczeń życiowych. Postulaty feministyczne w największym stopniu akceptują dwie kategorie kobiet. Pierwsza z nich obejmuje kobiety najmłodsze, najlepiej wykształcone i aktywne zawodowo. Kobiety te stanowią kategorię relatywnie uprzywilejowaną. Można zatem przypuszczać, że pozytywne postawy wobec feminizmu wiążą się z mniej lub bardziej rozbudowaną świadomością „zasług” feminizmu dla poszerzenia zakresu praw, z jakich korzystają współczesne kobiety. Druga kategoria obejmuje część kobiet doświadczających relatywnej deprivacji społecznej (np. kobiety bezrobotne). Kobiety te mogą postrzegać feminizm jako narzędzie walki o dostęp do przywilejów. Czynnikiem ułatwiającym przyjmowanie postulatów feministycznych jest ponadto ich znajomość oraz przekonanie, że ruch feministyczny reprezentuje osobiste interesy konkretnych kobiet. Barierą utrudniającą akceptację idei feministycznych jest brak wiedzy na temat feminizmu znajdujący wyraz w fałszywych, stereotypowych przekonaniach głoszonych przez badane kobiety.

Postawy Polek wobec feminizmu są złożone – stanowią swoistą mozaikę zawierającą zróżnicowane elementy. Badane kobiety, pomimo jednoznacznego popierania idei równouprawnienia płci w sferze publicznej, rzadko identyfikowały się z feminizmem. Ich poglądy były w większości formułowane w sposób asekuracyjny i przypominały opisane przez amerykańskie feministki reakcje na postulaty feminizmu drugiej fali. Amerykanki przełomu lat 60. i 70. reprezentowały postawę opisywaną w literaturze, jako „nie jestem feministką, ale...” (np. uważam, że kobiety i mężczyźni powinni tyle samo zarabiać na tych samych lub analogicznych stanowiskach, a państwo powinno umożliwiać kobietom łączenie macierzyństwa i pracy zawodowej, denerwują mnie seksistowskie dowcipy itd.) (por. Friedan 1998; Graff 2003: 36). Polki odrzucają perspektywę feministyczną na poziomie ogólnym, natomiast ich wypowiedzi dotyczące wielu kwestii szczegółowych są zbieżne z konkretnymi postulatami feministycznych.

Cytowane wypowiedzi kobiet dostarczają nie tylko wiedzy o postawach badanych kobiet wobec feminizmu jako ruchu czy ideologii, lecz także pozwalają zrekonstruować ich sposób myślenia o rolach kobiet i mężczyzn w społeczeństwie. Wypowiedzi te wskazują, iż najłatwiejsze do zaakceptowania dla badanych kobiet są postulaty feministyczne dotyczące funkcjonowania kobiet i mężczyzn w kontekście zawodowym i politycznym. Trudniejsze do zaakceptowania okazały się feministyczne propozycje zmian w obrębie tradycyjnych ról wyznaczających funkcjonowanie przedstawicieli obu płci w sferze prywatnej (rodzinnej).

W kontekście omówionych procesów historycznych, feminizm w Polsce nie miał charakteru ruchu masowego. Poza tym w naszym społeczeństwie nieczytelny wydaje się podział na feminizm pierwszej, drugiej i trzeciej fali. Różne stanowiska feministyczne przenikają się wzajemnie, a elementy poszczególnych nurtów feminizmu tworzą zróżnicowaną mozaikę i w takiej postaci przenikają do świadomości kobiet polskich. Przed jedenastu laty Malinowska (2001: 21) postawiła tezę, iż „polski ruch feministyczny wydaje się bardziej zbiorem indywidualnych podmiotów niż zbiorowym aktorem społecznym”. Jej diagnoza wciąż wydaje się aktualna.

W procesie socjalizacji kobiety przyswajają zarówno potrzebę autonomii i autoekspresji, jak i stereotypy i uprzedzenia oraz lęk przed negatywnym naczynieniem społecznym. W efekcie starają się w swych postawach osiągnąć względny kompromis pomiędzy dążeniem do samorealizacji a podporządkowaniem tradycyjnym normom kulturowym, składającym się na wizerunek kobiety łagodnej, pogodzonej ze swym losem, niepodejmującej walki, realizującej socjo-centryczny model kobiecości. Należy przy tym zaznaczyć, że oba aspekty roli stanowią zarówno źródło symbolicznej gratyfikacji, jak i pewnych ograniczeń czy negatywnych konsekwencji. W związku z tym polskie kobiety są gotowe zaakceptować niektóre postulaty feministyczne bez pełnej identyfikacji z feminizmem. Odwołując się do wypowiedzi uczestniczek przeprowadzonych przeze mnie wywiadów pogłębionych, Polki dążą do równouprawnienia, „ale niezbyt radykalnie”, chcą być wyemancypowane, „ale nie za bardzo”, pragną osiągnąć sukces, „ale nie kosztem rodziny” itd. Konkludując, można więc postawić tezę o „samoograniczającej się świadomości feministycznej Polek”. Przyjęcie niejednoznacznych postaw wobec feminizmu ma znaczenie adaptacyjne. Pozwala bowiem kobietom korzystać zarówno z osiągnięć ruchu feministycznego w sferze publicznej, jak i z tradycyjnych wzorów pośredniego, nieoficjalnego (lecz skutecznego) sprawowania władzy w sferze prywatnej. Postawy Polek wobec feminizmu oraz powiązane z nimi sposoby działania w różnych sferach życia można zatem interpretować w kategoriach racjonalnego wyboru.

## Bibliografia

- Aronson E., Wilkon T., Ackert R. (1997), *Psychologia społeczne. Serce i umysł*, Poznań: Zysk i S-ka.
- Beck U. (2002), *Spółczesność ryzyka. W drodze do innej nowoczesności*, Warszawa: Scholar.
- Budowska B. (2000), *Macierzyństwo jako punkt zwrotny w życiu kobiety*, Wrocław: Funna.
- CBOS (2006a), *Opinie o pracy zawodowej kobiet*, Warszawa.
- CBOS (2006b), *Udział kobiet w życiu publicznym*, Komunikat z badań, Warszawa.
- CBOS (2010), *Parytety prawną gwarancją większego udziału kobiet w polityce*, Warszawa.
- Chmura-Rutkowska I. (2010), „Poznaj swego wroga” – reprezentacje kobiecości i męskości w wybranych popularnych czasopiśmie wydawanych w Polsce po 1989 roku, [w:] Frąckowiak-Sochańska M., Królikowska S. (red.), *Kobiety w polskiej transformacji 1989–2009. Podsumowania, interpretacje, prognozy*, Toruń: Adam Marszałek.

- Duch-Krzystoszek D. (2007), *Kto rządzi w rodzinie. Socjologiczna analiza relacji w małżeństwie*, Warszawa: IFiS PAN.
- Faludi S. (1991), *Backlash. The Undeclared War Against American Women*, New York: Crown Publishers.
- Frąckowiak-Sochańska M. (2009a), *(Post)feminizm – dyskurs egalitarny czy narzędzie generowania nierówności? Spór o obszary (nie)równości płci*, [w:] Podemski K. (red.), *Spór o społeczne znaczenie społecznych nierówności*, Poznań: Wyd. UAM.
- Frąckowiak-Sochańska M. (2009b), *Preferencje ładów normatywnych w postawach kobiet wobec wartości w Polsce na przełomie XX i XXI wieku*, Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.
- Frąckowiak-Sochańska M. (2010), *Aksjologiczny wymiar tożsamości kobiet polskich – obszary ciągłości i zmiany*, [w:] Frąckowiak-Sochańska M., Królikowska S. (red.), *Kobiety w polskiej transformacji 1989–2009. Podsumowania, interpretacje, prognozy*, Toruń: Adam Marszałek.
- Friedan B. (1963), *The Feminine Mystique*, New York: W. W. Horton.
- Friedan B. (1998), *The Second Stage. With a New Introduction*, Cambridge: Harvard University Press.
- Fuszara M. (2010), *Kobiety w polityce w okresie transformacji w Polsce*, [w:] Frąckowiak-Sochańska M., Królikowska S. (red.), *Kobiety w polskiej transformacji 1989–2009. Podsumowania, interpretacje, prognozy*, Toruń: Adam Marszałek.
- Graff A. (2001), *Świat bez kobiet. Płeć w polskim życiu publicznym*, Warszawa: WAB.
- Graff A. (2003), *Feministki – córki feministek, czyli trzecia fala dobija do brzegu*, [w:] Kowalczyk I., Zierkiewicz E. (red.), *W poszukiwaniu małej dziewczynki*, Poznań: Stowarzyszenie Kobiet Konsola.
- Graff A. (2008), *Rykoszetem. Rzecz o płci, seksualności i narodzie*, Warszawa: WAB.
- Gromkowska A. (2000), *Kobiecość w kulturze globalnej. Rekonstrukcje i reprodukcje*, Poznań: Wolumin.
- Hansen-Shaevitz M. (1984), *The Superwoman Syndrome*, New York: Warner Books.
- Korolczuk E. (2010), *Z matki na córkę? Ku międzygeneracyjnemu modelowi przemian kobiecej tożsamości we współczesnej Polsce*, [w:] Frąckowiak-Sochańska M., Królikowska S. (red.), *Kobiety w polskiej transformacji 1989–2009. Podsumowania, interpretacje, prognozy*, Toruń: Adam Marszałek.
- Kwak A. (2010), *Niedokończony proces indywidualizacji kobiet – czy Ulrich Beck ma rację?*, [w:] Frąckowiak-Sochańska M., Królikowska S. (red.), *Kobiety w polskiej transformacji 1989–2009. Podsumowania, interpretacje, prognozy*, Toruń: Adam Marszałek.
- Malinowska E. (2001), *Kobiety i feministki*, „Kultura i Społeczeństwo”, nr 2.
- Marody M., Giza-Poleszczuk A. (2000), *Być kobietą, być mężczyzną – czyli o przemianach tożsamości związanej z płcią we współczesnej Polsce*, [w:] Marody M. (red.), *Między rynkiem a etatem. Społeczne negocjowanie polskiej rzeczywistości*, Warszawa: Scholar.
- Nowak S. (1979), *System wartości społeczeństwa polskiego*, „Studia Socjologiczne”, nr 4.
- Penn S. (1994), *Tajemnica państwowa*, „Pełnym Głosem”, nr 2.
- Penn S. (2003), *Podziemie kobiet*, Warszawa: Rosner & Wspólnicy.
- Putnam Tong R. (2002), *Mysł feministyczna. Wprowadzenie*, Warszawa: PWN.
- Siemieńska R. (2003), *Polacy i Polki w życiu publicznym – podobni czy różni od mieszkańców Unii Europejskiej*, [w:] Siemieńska R. (red.), *Aktorzy życia publicznego. Płeć jako czynnik różnicujący*, Warszawa: Scholar.
- Titkow A. (1995), *Kobiety pod presją? Proces kształtowania się tożsamości*, [w:] Titkow A., Domański H. (red.), *Co to znaczy być kobietą w Polsce*, Warszawa: IFiS PAN.
- Titkow A., Duch-Krzystoszek D., Budrowska B. (2004), *Nieodpłatna praca kobiet. Mity, realia, perspektywy*, Warszawa: IFiS PAN.
- Winclawska M., Brodzińska B. (2010), *Kobiety i mężczyźni w reklamie telewizyjnej wczoraj i dziś*, [w:] Frąckowiak-Sochańska M., Królikowska S. (red.), *Kobiety w polskiej transformacji 1989–2009. Podsumowania, interpretacje, prognozy*, Toruń: Adam Marszałek.
- Ziółkowski M. (1994), *Pragmatyzacja świadomości społeczeństwa polskiego*, „Kultura i Społeczeństwo”, nr 4.

**Monika Frąckowiak-Sochańska**

**POLISH WOMEN ATTITUDES TOWARD FEMINISM. ABOUT SELF-LIMITED FEMINISTIC-CONSCIOUSNESS OF POLISH WOMEN**

**Summary.** This article is aiming at the analysis of attitudes of Polish women towards feminism. Above mentioned attitudes are shaped by global as well as local (specific Polish) socio-cultural factors.

The text is based on the empirical research – quantitative survey poll carried out on the quote sample of adult women living in Poznań and qualitative interview with women representing different social categories.

The empirical data enable to distinguish between the feministic ideas and postulates which are attractive for Polish women and those which seem to be unacceptable for them. The attitudes of Polish women towards feminism are incoherent. Polish women declare the distance to the feminism ‘in general’, but on the other hand they support the specific feministic postulates.

The reasons of above mentioned incoherence are strongly connected with historical, political, economic and cultural mechanisms, which constantly interact each other. The most important factor which influence the attitudes towards feminism are linked to different rhythms and trajectories of modernisation in public and private sphere. In consequence women learn and integrate the contradictory role patterns and attitudes.

**Key words:** attitudes, feminism, gender, contemporary Polish society.